Rok V. Nr. 33

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 20/21 marca 1943

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Sowiecki generał wzywa do walki z bolszewizmem.

Apel do powstania nowego organizmu państwowego na ziemiach rosyjskich.

(tp) **Berlin**, 19 marca. **Generał Własow, komendant 37-mej armji sowieckiej w okresie wielkiej bitwy, jaka rozegrała się w jesieni 1941 roku pod Kijowem, opublikował obecnie odezwę do narodu rosyjskiego, wzywając go do walki z bolszewizmem**

Własow zaznaczył, że Związek Sowietów nie wyrządził mu osobistej krzywdy. Wobec własnego sumienia poczuwa się do obowiązku wystąpienia przed opinją publiczną świata przeciwko Związkowi Sowieckiemu, ponieważ doszedł on do przekonania, że system rządów bolszewickich jest systemem samowoli, trosk i cierpień, który dotkliwie zaciążył na losie robotników i rolników.

Miljony Rosjan zginęło bez śladu.

W związku z wojną — toczącą się między Niemcami i Związkiem Sowietów Własow oświadcza, że po najdokładniejszem zastanowieniu się doszedł do przekonania, że **obecna wojna uważana być musi za przegraną dla Związku Sowieckiego**. Toczące się obecnie zmagania służą pozatem jedynie imperjalistycznym celom Anglji i Ameryki.

Własow wyciąga z tej okoliczności wniosek, iż

Stalin i bolszewizm są największemi wrogami ludów, zamieszkałych na terenach Związku Sowieckiego.

Z tego też powodu wzywa on swych rodaków, aby zrzucili jarzmo bolszewickie, ukończyli wojnę i podjęli akcję budowy nowej Rosji. Generał Własow daje wyraz przekonaniu, że **Rosja jest w stanie rozwiązać wielkie i historyczne zadania, jeśli stanie po stronie Europy i oświadczy się za przyjaźnią z narodem niemieckim. Olbrzymie obszary na wschodzie były oddawna związane z rozwojem Europy**, a wreszcie cele mieszkańców Rosji europejskiej i azjatyckiej można było sharmonizować i dostosować do interesów kontynentu europejskiego.

Dopiero bolszewizm położył w tym względzie tamę. Kiedy Własow w okolicy Leningradu dostał się do niewoli niemieckiej, miał możność przekonać się na własne oczy, że jego poglądy były zupełnie słuszne. Rozwiązanie tych zagadnień da się łatwo osiągnąć, jeśli będzie można zrealizować powstanie nowego organizmu państwowego na ziemiach rosyjskich.

Z tego powodu zwraca się on obecnie z apelem do tych wszystkich, którzy od 20-tu lat cierpią ucisk na terenie Związku Sowietów, aby przyłączyli się do kadr armji oswobodzenia.

Armja ta będzie walczyła w imię rewolucji w Rosji i będzie gwarantem przyszłej współpracy z Europą.

*

Generał Własow jest synem chłopa gubernji Niżogorod. Przed 24 laty wstąpił on do armji sowieckiej. **Był członkiem partji komunistycznej od chwili jej powstania.** W roku 1930 został odznaczony najwyższym orderem Związku Sowieckiego, mianowicie orderem Lenina.

Swoją karjerę wojskową rozpoczął jako prosty żołnierz, dzięki jednak swoim niezwykłym zdolnościom, szybko awansował i po wybuchu wojny pomiędzy Związkiem Sowietów i Niemcami objął naczelne dowództwo nad jedną z armij sowieckich. W wielkiej bitwie pod Kijowem dowodził 37-mą armją sowiecką. Później piastował wysokie wojskowe stanowiska, dowodząc na innych miejscach frontu na Wschodzie. Wkońcu w pobliżu Leningradu został wzięty do niewoli wraz z częścią swojego sztabu.

Gen. Franco ostrzega przed światowem niebezpieczeństwem bolszewizmu.

Madryt, 19 marca. **We środę popołudniu w stolicy Hiszpanji odbyło się w uroczystej formie inauguracyjne posiedzenie nowoutworzonego przez generała Franco przedstawicielstwa narodowego Kortezów, którego punktem kulminacyjnym było przemówienie szefa państwa hiszpańskiego.**

Caudillo na wstępie swej mowy inauguracyjnej podał historyczny szkic prac Kortezów hiszpańskich na przestrzeni wieków. „Nasze powstania narodowe przeciwko Napoleonowi i nasza krucjata przeciwko bolszewizmowi dowodzą — mówił generał Franco m. in. — że winę naszego upadku ponosił brak wartości politycznych. Oznacza to, że powodem jego było nie winy narodu, lecz czynników kierowniczych. **Nasza krucjata dzięki swojemu zwycięstwu stanowiła wstęp do nowej epoki.** Jesteśmy silnie zdecydowani konsekwentnie zrealizować rewolucję narodową.

Pragniemy wolności, jednak przytem zasady porządku. Bóg, ojczyzna i sprawiedliwość są fundamentem, na którym opiera się nasz ruch".

„Głównem zagadnieniem — oświadczył w zakończeniu swej mowy Caudillo — była i **jest dalej groźba niebezpieczeństwa ze strony bolszewizmu.** Główne niebezpieczeństwo polega nie na sile armji sowieckiej, lecz w haśle rewolucji światowej. **Armie sowieckie nie muszą wcale przekraczać granic innych narodów, aby przynieść im nieszczęście i śmierć.** Europa ma do rozwiązania o wiele większe i ważniejsze zagadnienia, niż te liczne śmieszne problemy, nad którcmi niejeden łamie sobie dzisiaj głowę. **Obecność Związku Sowieckiego po stronie jednego z partnerów, prowadzących wojnę, pociągnęła za sobą ten skutek, że walka przybrała charakter zmagań na śmierć i życie".**

Rozmowy Edena w Waszyngtonie

Sztokholm, 19 marca. **Według opinji tutejszych kół politycznych, zadaniem ministra spraw zagranicznych Edena ma być nakłonienie prezydenta Roosevelta, w drodze przedstawienia mu punktu widzenia Imperjum brytyjskiego, do zawarcia angloamerykańskiego porozumienia, a to celem uwolnienia Anglików od trapiącej ich zmory, że przyszłość Imperjum ulec może zmiażdżeniu pomiędzy ścierającemi się opinjami Waszyngtonu i Moskwy.**

Potencjał gospodarczy i kapitałowy Stanów Zjednoczonych wdziera się swojemi potężnemi ramionami coraz głębiej w strefę interesów Imperjum brytyjskiego tak, że

Eden będzie musiał wykazać bardzo wielką dozę zręczności,

aby wobec naturalnych dążeń ekspansywnych Wallstreet i Kapitolu utrzymać w całej pełni interesy brytyjskie, dyktowane zmysłem zachowawczym.

Wobec trudności, czynionych przez Waszyngton w kierunku pozostawienia Stalinowi zupełnie wolnej ręki w Europie,

Eden ma przedstawić prezydentowi Rooseveltowi zdecydowaną wolę Anglji co do zapłacenia Moskwie każdej ceny, aż do naczelnego panowania nad Europą włącznie,

aby w ten sposób zapewnić Anglji zbrojną pomoc czerwonej armji.

Do konferencji Edena z sekretarzem marynarki, pułkownikiem Knoxem, przywiązuje się w kołach brytyjskich wielką wagę, ponieważ za jej pośrednictwem podano do wiadomości miarodajnym czynnikom amerykańskim z całym naciskiem **grozę powagi problemu łodzi podwodnych, nierozwiązanego w odniesieniu do wyspy brytyjskiej,** przyczem argumenty te zostały poparte pełnym materjałem rzeczowym.

W rejonie Charkowa dalsze postępy wojsk niemieckich.

100 samolotów bombarduje.

Berlin, 19 marca. **W toku operacyj ofensywnych w rejonie Charkowa oddziały niemieckiej armji lądowej i SS wyparły bolszewików z ich nowych stanowisk i odrzuciły ich dalej na wschód.** Również na zachód od **Biełgorodu atak rozwijał się pomyślnie mimo niezwykle trudnych warunków drogowych i terenowych.**

Eskadry bojowe i nurkowe atakowały posuwające się wojska sowieckie w rejonie Biełgorodu i Wołczańska. **Przeszło 100 samolotów nurkowych brało udział w akcji,** mającej na celu niszczenie dowozu sowieckiego. Szereg pociągów, znajdujących się na torach, które prowadziły z Kupiańska wgłąb kraju, było celem nad wyraz skutecznych ataków. Nasypy i tory kolejowe zostały poważnie zniszczone.

W rejonie na zachód od Kurska atakujące oddziały niemieckie również zdobyły dalsze tereny. Po przełamaniu silnego oporu sowieckiego oraz po odparciu licznych kontrataków, w ręce oddziałów niemieckich wpadł szereg ważnych miejscowości. Tu również działania bojowe napotykały na silne przeszkody skutkiem niezwykle trudnych warunków drogowych.

Po kilkudniowej przerwie oddziały sowieckie na szerokim froncie ponownie przystąpiły do ataku w rejonie na południe od Orła. Bolszewicy, którzy po huraganowem przygotowaniu ogniem artylerji, ruszyli do ataku, wsparci licznemi czołgami i samolotami bojowemi, zostali odparci wśród bardzo krwawych strat. W obrębie jednego tylko korpusu bolszewicy rzucili do akcji 6 dywizji, nie osiągając mimo to wytkniętego celu, polegającego na przełamaniu frontu niemieckiego. Oddziały wojsk lądowych zniszczyły przytem 77, a lotnictwo dalszych 39 czołgów sowieckich, tak, iż bolszewicy na tym odcinku bojowym w dniu tym stracili 115 czołgów.

Odparto bolszewików na zachód od Wjazmy.

Berlin, 19 marca. **W rejonie na zachód i na południe od Wjazmy wojska niemieckie ponownie odparły szereg pojedynczych nękających ataków bolszewickich.** Mimo trwającej od kilku dni odwilży i zabagnionych tem samem dróg operacje, mające na celu oderwanie się od przeciwnika, toczyły się dalej bez przeszkód. Większą część wypadów bolszewicy przeprowadzili w rejonie wysadzonej w powietrze autostrady Smoleńsk—Moskwa. Oddziały sowieckie kilkakrotnie usiłowały przy pomocy czołgów i pancernych wozów rozpoznawczych zaatakować miejscowości po obu stronach drogi, zostali jednakowoż zawsze odparci.

Uszkodzenie głównej kwatery 5 strefy wojennej Czungkingu.

Szanghaj, 19 marca. **Agencja Domei podaje z jednej z myśliwskich baz lotniczych w Chinach środkowych, iż w środę przedpołudniem wielka jednostka japońskich samolotów bojowych i myśliwskich zaatakowała Lachokow, położony nad górnym biegiem rzeki Hanf, na północny zachód od Hankau.**

Celem ataku były objekty wojskowe w Lachokow, gdzie również znajdowała się główna kwatera naczelnego dowódcy 5-tej strefy wojennej Czungkingu wraz z generałem Li Tsung. Główną kwaterę poważnie uszkodzono.

Wszystkie samoloty japońskie, biorące udział w akcji, powróciły cało do swych baz wypadowych.

Nowy dowódca ameryk. sił zbrojnych w Afryce północnej.

Lizbona, 19 marca. **Z wiadomości pochodzących z głównej kwatery anglo-amerykańskiej w Afryce północnej wynika, iż miejsce generał-majora Fredendale zajął z rozkazu generała Eisenhowera generał-major Georges Patton, który jest więc dowódcą amerykańskich sił zbrojnych w Afryce północnej.**

Dotychczas Patton dowodził korpusem pancernym Stanów Zjednoczonych we francuskich posiadłościach Afryki północnej.

Podróż Wallace'a do Ameryki Południowej.

Vigo, 19 marca. Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Wallace udał się we środę w zapowiedzianą już podróż do państw Ameryki Południowej. Z Miami udał się on samolotem na wyspę Kubę, skąd wyjedzie do Costarici.

Dziennik amerykański domaga się zajęcia Martyniki.

Vigo, 19 marca. **„New York Post" pisze w artykule wstępnym, że Stany Zjednoczone powinny niezwłocznie wysłać wojska do „terytorjum Martyniki, znajdującego się pod panowaniem nieprzyjacielskiem".**

Początkowo usiłowano za pośrednictwem „przyjaznej polityki" przeciągnąć francuskiego admirała Roberta na stronę Stanów Zjednoczonych. Ponieważ to nie udało się, zarządzono blokadę. Wyczekiwano, kto najpierw umrze z głodu, czy „dyktator Robert", czy też ludność. **Obecnie spodziewają się, że Giraudowi uda się usunąć Roberta z drogi.** W razie, gdyby i ten środek okazał się bezskutecznym, muszą Stany Zjednoczone ostatecznie czynnie wkroczyć, aby usunąć „zagrożenie" ze strony Martyniki.

Problem tonażu okrętowego Stanów Zjednoczonych.

Buenos Aires, 19 marca. **„Wysadzenie na ląd każdego pojedynczego żołnierza Stanów Zjednoczonych w Afryce wiąże się z koniecznością zużycia przeciętnie 10-ciu ton na przewóz materjałów wojennych, zaś jego utrzymanie wymaga 2,5 tony miesięcznie" — pisze korespondent agencji „United Press" w specjalnem sprawozdaniu dla dziennika „Prense" z głównej kwatery aljanckiej w północnej Afryce.**

„Przedewszystkiem konwoje muszą ujść niebezpieczeństwa ataków łodzi podwodnych, min i samolotów. Następnie trzeba materjały przewieźć samochodami ciężarowemi do wnętrza kraju na odległości, wahające się pomiędzy 300—1.200 mil." W zakończeniu sprawozdawca stwierdza, że transport wojsk, sprzętu wojennego, środków żywności, benzyny i innych materjałów wojennych wciąż jeszcze stanowi bardzo trudny problem.

Konferencja naddunajska w Łomnicy Tatrzańskiej.

Wiedeń, 19 marca. **Do Łomnicy Tatrzańskiej została zwołana najbliższa konferencja naddunajska, w której wezmą udział przedstawiciele Niemiec, Węgier, Słowacji i Bułgarji oraz reprezentant Rumunji.**

Tematem tej konferencji będzie w pierwszym rzędzie zagadnienie odciążenia komunikacji kolejowej przez żeglugę okrętową.

USA. nie dorosły wojskowo do wojny.

„National Review" odkrywa kulisy kierownictwa amerykańskiego.

Genewa, 19 marca. **„Zagadnienia organizacji wojskowej — pisze miesięcznik angielski „National Review" — stanowią w razie ujawnienia się pomiędzy sprzymierzeńcami zawsze kwestję niezmiernie delikatnej natury. Problem ten występuje na jaw ze szczególną wyrazistością, ilekroć ma się do czynienia z północnymi Amerykanami. Ludzie ci bowiem są pozbawieni wszelkiego zmysłu dla technicznej sprawności i konieczności przygotowania operacyj wojskowych, podczas gdy z drugiej strony zazdrośnie strzegą każdej raz przez siebie zdobytej pozycji.**

Tymczasem dla każdego Anglika jest rzeczą naturalną, że na czele jakiejś armji powinien stać najlepszy i najbardziej doświadczony generał. Natomiast dla północnych Amerykanów ten fakt nie jest bynajmniej bezsporny. W swem doświadczeniu uważali oni wojnę wciąż jeszcze za coś w rodzaju brutalnej zabawy i wyobrażali sobie, że w każdym wypadku dostarczali dla celów obecnej wojny najlepszego wojska".

Okoliczność, że Anglicy dotychczas wszędzie walczyli własnemi siłami, zdaje się nie imponować Rooseveltowi, ani umniejszać jego przekonania o wyższości wszystkiego, co jest amerykańskie.

Z tego powodu Churchill był zmuszony ustąpić i biernie przyglądać się, jak zdolnego generała brytyjskiego Alexandra podporządkowano dowództwu generała północno-amerykańskiego Eisenhowera.

Ponieważ Churchill prosił prasę, by wstrzymała się od krytykowania tego kroku, „National Review" pragnie się ograniczyć jedynie do kilku uwag. W żadnym razie nie można przemilczeć faktu, że

generał Alexander jest już bądźcobądź trzecim generałem na stanowisku dowodzącem na Środkowym Wschodzie, którego Churchill „gilotynuje" na jego stanowisku naczelnego dowódcy, aby następnie władzę naczelną przekazać jednemu z północnych Amerykanów.

Również Girauda zmuszono na ziemi francuskiej do podporządkowania się rozkazom Eisenhowera. Jeżeli się przytem weźmie pod uwagę, że **również brytyjski marszałek lotnictwa Tedder i brytyjski naczelny dowódca floty śródziemnomorskiej admirał sir Andrew Cunningham zostali podporządkowani pod rozkazy Eisenhowera,** wówczas można sobie zdać sprawę, jak **olbrzymią odpowiedzialność złożono w ręce człowieka zupełnie niedoświadczonego i niewypróbowanego.** Okoliczność jednak, że Roosevelt życzył sobie i zatwierdził tego rodzaju organizację władz, dowodzi, jak mało rozumie się na sprawach dowództwa wojennego i do jakiego stopnia powoduje się na każdym kroku i systematycznie czysto północno-amerykańskiemi celami politycznemi.

Wiele jednak przemawia za tem — oświadcza w zakończeniu „National Review" — że dalszy przebieg obecnej wojny otworzy jeszcze oczy północnym Amerykanom. — **W wojnie z lat 1914—1918 zwyciężyli oni, prawie nie biorąc udziału w walkach,** Zwycięstwo stanowiło dla nich igraszkę.

W obecnej wojnie jednak wskutek „nieprzewidzianej akcji japońskiej", zaraz z samego początku „wpadli, jak śliwka w kompot".

Dotychczas prowadzili oni walkę na oceanie Spokojnym jedynie małemi formacjami. Teraz jednak będą musieli nareszcie przystąpić do walki „według skali europejskiej".

Konferencja w sprawie środków przeciwko łodziom podwodnym.

Sztokholm, 19 marca. **Według nadeszłych tu półurzędowych doniesień z Białego Domu, w ostatnich dniach w pewnej niewymienionej miejscowości odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami marynarki Stanów Zjednoczonych, Anglji i Kanady.**

Głównym tematem tych obrad, jak zakomunikowano urzędowo w Waszyngtonie, był problem, jakie skuteczne kroki dałoby się podjąć przeciwko prowadzonej przez Niemcy wojnie łodziami podwodnemi.

W konferencji brali udział wiceadmirał sir Henry R. Moore, jako przedstawiciel admiralicji brytyjskiej, wicemarszałek lotnictwa Durston z ramienia dowództwa nadbrzeżnego lotnictwa brytyjskiego, kontradmirał R. H. Brodeux z marynarki kanadyjskiej oraz wicemarszałek lotnictwa N. R. Anderson z lotnictwa kanadyjskiego, zaś ze strony Stanów Zjednoczonych generał-major C. T. Gross jako przedstawiciel armji lądowej, generał brygady W. T. Larson z lotnictwa armji lądowej oraz J. E. Cushing jako członek zarządu wojennej żeglugi morskiej.

Komunikat urzędowy kończy się uwagą, że konferencja wykazała „zupełną zgodność poglądową" i że nastąpią po niej dalsze rozmowy.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 19 marca. Włoski komunikat wojenny z piątku posiada następujące brzmienie:

Naczelne Dowództwo Włoskich Sił Zbrojnych komunikuje:

W zachodnim rejonie morza Śródziemnego został zaatakowany przez pewien zespół samolotów torpedowych pozostający pod dowództwem kapitana lotnictwa Mario Spezzaferri z Torre Annunziata (Neapol), konwój, składający się z trzech parowców. Dwa parowce o pojemności po 5 tys. brt. otrzymały trafienia torpedami i zatonęły. Trzeci parowiec o pojemności 7 tys. brt. pozostał na miejscu, wykazując silne przechylenie na bok.

Nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły wczoraj parę bomb na zewnętrzne dzielnice i okolicę Neapolu i w prowincji Syrakuzy nie czyniąc ofiar. W Noto powstały małe szkody. Jeden samolot został trafiony przez obronę naziemną i spadł do morza na południe od przylądka Passero.

Generalny namiestnik Albanji przyjęty przez króla i cesarza.

Rzym, 19 marca. Król i cesarz przyjął nowo-mianowanego generalnego namiestnika Albanji generała Alberto Pariani, oraz bawiącą obecnie we Włoszech delegację albańską pod przewodnictwem premjera Maliq Bushati.

Brytyjski statek pomocniczy „Fidelity" zaginął.

Sztokholm, 19 marca. We środę wieczorem oficjalnie podano w Londynie do wiadomości fakt zaginięcia brytyjskiego statku pomocniczego „Fidelity".

Japończycy zatopili sześć nieprzyjacielskich łodzi podwodn.

Tokio, 19 marca. **Cesarska kwatera główna donosi: Jednostkom japońskiej marynarki udało się w okresie od 6 do 11 marca br. zatopić sześć nieprzyjacielskich łodzi podwodnych.**

Na Azorach znów wylądowali rozbitkowie okrętowi.

Lizbona, 19 marca. Według informacyj portugalskiego Czerwonego Krzyża na pokładzie portugalskiego parowca „Sinea" przybyło do portu Horta na wyspach azorskich 71 rozbitków z okrętów amerykańskich.

Nowy szef floty w Indjach.

Sztokholm, 19 marca. Jak podaje angielska służba informacyjna, minister dla spraw Indyj podał w czwartek do wiadomości, iż J. H. Godfrey przybył do Nowych Delhi, by przejąć naczelne dowództwo nad marynarką indyjską. Jest on następcą wice-admirała Herberta Fitzherbert.

Pomiędzy Charkowem i na północny zachód od Kurska wojska niemieckie atakując posuwają się na wschód.

Berlin, 19 marca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych donosi z głównej kwatery Führera w dniu 18 marca:**

Na całym odcinku bojowym pomiędzy Charkowem i na północny zachód od Kurska znajdują się dywizje armji lądowej i oddziałów SS w ataku na wschód. Pomimo zaciętej przeciwobrony i trudnych warunków terenowych, nasze wojska osiągają codziennie wyznaczone cele ataku, odrzucają bolszewików z ich wciąż na nowo zajmowanych pozycyj i zadają im wraz z lotnictwem jaknajcięższe straty.

Siły nieprzyjacielskie, okrążone na południowy wschód od Charkowa, zostały zniszczone, z wyjątkiem nieznacznych resztek. Próby odsieczy bolszewików spełzły na niczem wśród krwawych strat.

Na południe od Orła bolszewicy zaatakowali wczoraj ponownie na szerokim froncie silnemi oddziałami piechoty i czołgów. Ataki przeprowadzone w kilku falach załamały się wśród wysokich strat wobec niewzruszonego oporu naszych wojsk, wspieranych wybitnie przez lotnictwo. W walkach tych zniszczono 116 czołgów sowieckich.

Również na południe od jeziora Ilmeń nieprzyjaciel nacierał znowu bezskutecznie na nasze pozycje.

Podczas lokalnych walk na froncie tunetańskim wojska niemieckie i włoskie wzięły do niewoli jeńców. Silne nieprzyjacielskie ataki piechoty, skierowane na front południowo-tunetański, odparto wśród wysokich strat nieprzyjaciela. — Lotnictwo ingerowało w walkach obronnych przy użyciu znacznych sił.

Niemieccy myśliwcy zestrzelili ponad rejonem morza Śródziemnego pięć nieprzyjacielskich samolotów, w czem cztery samoloty torpedowe.

Major Phillipp, komandor grupy w pewnej eskadrze myśliwskiej, uzyskał w dniu wczorajszym po czterech zestrzałach swe 203 zwycięstwo powietrzne.

Biełgorod zdobyty niespodziewanym atakiem.

Wysokie straty nieprzyjaciela w czołgach.

Berlin, 19 marca. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 19 marca:**

W rejonie walki Charków—Biełgorod i na północny zachód od Kurska atak niemiecki postępuje zwycięsko na szerokim froncie. Na południowy wschód od Charkowa zniszczono resztki zamkniętych tam sił sowieckich. Oddziały SS zdobyły w niespodziewanym ataku miasto Biełgorod. Dywizja piechoty Grossdeutschland odparła nieprzyjacielskie ataki koło Borysówki i następnie uderzyła daleko na wschód. Zniszczono 47 czołgów sowieckich.

Na południe od Orła, na południe od Wjaźmy i koło Staraja Russja nieprzyjacielskie próby przełamania zakończyły się dla Sowietów ciężką klęską. Oprócz wielu ludzi i licznego materjału stracili oni jedynie na odcinku Wjaźmy 93 czołgi.

Lotnictwo przy użyciu znacznych sił w wielokrotnie ponawianych akcjach wspierało walki ofensywne i obronne armji lądowej.

Na froncie północno-tunetańskim własne miejscowe przedsięwzięcie ofensywne przebiega planowo.

Zespół bombowców USA zaatakował za dnia północno-zachodnie niemieckie wybrzeże. Ludność zwłaszcza w Bremen miała straty. Niemieccy myśliwcy zestrzelili częściowo daleko ponad morzem siedem czteromotorowych samolotów, trzy dalsze samoloty stracił nieprzyjaciel nad okupowanemi zachodniemi terenami.

Po pewnym pomyślnym wypadzie dziennym szybkich niemieckich samolotów bojowych przeciwko pewnemu portowi w południowej Anglji, lotnictwo zaatakowało ubiegłej nocy miasto przemysłowe Norwich i port Great Yarmouth. Przy odlocie zaobserwowano silne pożary. Trzy samoloty zaginęły.

Na Atlantyku nasze łodzie podwodne toczą ciężkie walki z konwojami. Operacje wielkoprzestrzenne są jeszcze w toku.

Staraja Russja zaporą dla bolszewików

Berlin, 19 marca. **Bolszewicy atakujący powtórnie od trzech dni na froncie jeziora Ilmeń, nie potrafi uzyskać najmniejszego sukcesu. Ogniskowym punktem ponownych wypadów była i tym razem miejscowość Staraja Russja.** Po opróżnieniu przyczółka mostowego Demjańsk, ten odcinek frontu stał się **buforem zaporowym, o który rozbija się nawała bolszewicka.**

W toku przeszłorocznych walk bolszewicy raz po raz atakowali w tym punkcie, aby **uzyskać bazę zaopatrzeniową dla rejonu Demiańska. Obecnie punkt ten jest terenem boju,** ponieważ przeciwstawia się on naporowi bolszewików ku zachodowi. Celem zniszczenia tego punktu, bolszewicy ściągnęli znaczne formacje piechoty i artylerji, czołgów oraz samolotów, zaatakowali przy ich pomocy miejscowość Staraja Russja, zarazem prowadząc wypady poza jezioro Ilmeń aby tę twierdzę okrążyć z przeciwnej strony. Tak, jak w ofensywie poprzedniej, przerwanej bez skutku w dniu 9 marca, tak i w obecnej, podjętej w dniu 14 marca, **nie udało się do chwili obecnej zdobyć bolszewikom ani piędzi ziemi.** Na północ od jeziora Ilmen, bolszewicy ponowili ataki i korzystając z udziału licznych baterji artylerji, tudzież z maskowania oddziałów szturmowych przy pomocy sztucznej mgły, mieli nadzieję osiągnięcia sukcesu. Te jednak ataki pozostały bezskuteczne.

Zatopienie amerykańskiego statku-chłodni „Stag Hound".

Buenos Aires, 19 marca. **Kapitan argentyńskiego parowca Rio Colorado po przybyciu statku do portu w Buenos Aires udzielił ciekawych szczegółów w sprawie zatopienia „Stag Hound", statku-chłodni Stanów Zjednoczonych.**

Według informacyj wspomnianego kapitana ów argentyński parowiec przejął w dniu 4 marca sygnały SOS, a w jedenaście godzin później zauważył motorówki z rozbitkami okrętowymi. Według opowiadań załogi zatopionego statku

chwila tonięcia była niezwykle groźna,

ponieważ statek ten, płynący z Bahia do Rio de Janeiro, miał na pokładzie ładunek dynamitu wagi 120 ton. Bezpośrednio po eksplozji trzech włoskich torped **statek wśród gwałtownych eksplozyj poszedł na dno.** Aczkolwiek „Stag Hound" uzbrojony był w kilka dział oraz karabinów maszynowych, **załoga nie miała możności podjęcia akcji bojowej,** ponieważ parowiec zagłębiał się z niezwykłą szybkością. Jak następnie kapitan argentyńskiego statku zakomunikował, w dniu 8 marca wysadził on w porcie Rio de Janeiro przyjętych na pokład rozbitków okrętowych, poczem natychmiast udał się w dalszą drogę do Buenos Aires.

203 zwycięstw powietrznych niemieckiego lotnika.

Berlin, 19 marca. **Major Hans Philipp, udekorowany odznakami liści dębowych z mieczami do krzyża kawalerskiego orderu żelaznego krzyża, uzyskał we środę w toku zaciętych walk powietrznych na południe od jeziora Ilmeń, po kolejnem zestrzeleniu czterech maszyn sowieckich, swoje 200—203 zwycięstwo powietrzne, stając tem samem na czele najwybitniejszych niemieckich lotników myśliwskich.**

Swój imponujący sukces uzyskał major Philipp właśnie w 26-tą rocznicę swych urodzin.

Wojenne straty Indyj na Dalekim Wschodzie.

Bangkok, 19 marca. **Według obliczeń marszałka polnego Wavella, hinduskie straty wojenne na froncie Dalekiego Wschodu wynoszą około 100.000 żołnierzy.**

Jak wynika z jego wynurzeń, z cyfry powyższej przypada 60—70.000 na zaginionych. Liczba stwierdzonych wypadków śmierci ogranicza się do 3.000 żołnierzy.

Gwałtowny atak lotnictwa japońskiej marynarki na port Darwin.

Tokio, 19 marca. **Cesarsko-japońska kwatera główna komunikuje:**

Jednostki lotnicze marynarki japońskiej dokonały w dniu 15 marca gwałtownych ataków bombowych na objekty wojskowe Port Darwin, wyrządzając poważne uszkodzenia.

W związku z tem **udało się Japończykom zestrzelić 16 samolotów** z grupy 30, podrywających się do lotu aparatów. Japończycy ponieśli stratę w postaci jednego zaginionego samolotu.

Japonja dąży do maximum produkcji.

Tokio, 19 marca. **We czwartek weszły w życie nowe dekrety względnie ustawy cesarskie, których celem jest uzupełnianie wojennej struktury kraju oraz podniesienie produkcji do maximum.**

Chodzi tu o wprowadzenie nowego systemu t. zw. doradczego dla gabinetu, dalej o stworzenie rady gospodarki wojennej, wreszcie o stworzenie systemu inspekcyjnego dla administracji cywilnej.

Równocześnie uzuskuje moc obowiązującą nowe rozporządzenie, udzielające premjerowi dalszych pełnomocnictw. Cesarskie rozporządzenie, dotyczące nowego systemu doradczego umożliwia powołanie czołowych osobistości, w szczególności z kół gospodarczych, na doradców prezesa rady ministrów.

W kilku wierszach.

We czwartek szef burmańskiej rady administracyjnej dr Ba Maw przybył na zaproszenie rządu japońskiego samolotem do Tokio.

*

Premjer Tojo mianował na podstawie rozporządzenia cesarskiego doradcami rządu siedmiu dygnitarzy japońskich, którzy położyli znaczne zasługi dla państwa.

*

Minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Hull na konferencji prasowej wyraził życzenie Waszyngtonu wszczęcia dwustronnych rozmów z Moskwą, czyli, iż w tym wypadku Anglja byłaby wyeliminowaną.

*

W Rheinfelden w Szwajcarji natknięto się na nowe złoża soli. Warstwa odkrytej soli kamiennej gruba jest na 21 metrów.

Wiadomości lokalne.

MARZEC
20
Sobota

Dziś: Teodozji i Euf.
Jutro: N. Sucha

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 19.30 do 5.00

Dary dla jeńców wojennych.

Kraków, 19 marca. **Jeszcze tylko miesiąc dzieli nas od świąt Wielkanocnych. Jest więc to już najwyższy czas, aby pomyśleć o wysyłce paczek świątecznych dla jeńców polskich, przebywających w obozach na terenie Rzeszy.**

Dzień Zmartwychwstania Pańskiego będzie dla nich chwilą umocnienia spoistej, twardej więzi, jaka łączy ich z nami.

Należy z uznaniem podkreślić, że społeczeństwo polskie nie zapomina naogół o swoich obowiązkach wobec ofiar wojny, pamiętając zarówno o ubogich w kraju, jak i o jeńcach zagranicą. Przykłady spontanicznej niemal ofiarności mieliśmy w okresie Bożego Narodzenia, a obecnie już zaczynają napływać paczki do Polskich Komitetów Opiekuńczych, przeznaczone na święta Wielkanocne.

Szczególnie chodzi tutaj o jeńców samotnych, którzy opuszczeni przebywają w obozach. Jakie oni będą mieć święta, zależy tylko od ofiarności całego społeczeństwa. **Dary można składać lub przesyłać do wszystkich placówek P. K. Op.**

Dobre skutki akcji premjowej.

Kraków, 19 marca. **Kwity premjowe, wydane w roku kontyngentowym 1942/43 osiągnęły kwotę 350.000.000 złotych.**

Za odstawione ilości pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa, jak również za nasiona i owoce roślin oleistych oraz strączkowych, za kukurudzę, tatarkę i proso wydano dotychczas kwitów premjowych na okrągło 70.000.000 zł. na tekstylja i towary tekstylne, jak również kwity premjowe na wódkę — 55.000.000. Dostawcy ziemniaków otrzymali dotychczas kwity premjowe na żelazo wartości 40.000.000 zł., zaś na wódkę i papierosy wartości okrągło 26.000.000 zł.

Wiosenna praca rolnika już się rozpoczęła.

(Zet) Ciepły luty i marzec, opromieniony snopami słońca, ogrzewa ziemię i osusza ją, jak nigdy. **Ludzie od dawna nie pamiętają tak wczesnej wiosny,** która nadchodzi w całej swojej krasie. Ziemia, pozbawiona wilgoci śniegu, czeka już na rolnika.

To też praca na roli rozpoczęła się. **Nietylko na ziemiach chłopskich, ale i na obszarach dworskich spotyka się pracujących.** Czwórki dworskie, czy mierzynki chłopskie ciągną pługi, kultywatory i brony, przewracając ziemię i spulchniając ją. Wybija się na pierwszy plan włóczenie, pierwsza praca wiosenna na roli.

Korzystając z pięknej pogody, rolnicy przygotowują rolę, aby w niedługim już czasie wrzucić w nią ziarno jare.

Zapewne dalsze dni marca tak samo będą ciepłe i ziarno nie pójdzie na marne. **Niema również obawy, aby oziminy mogły ucierpieć od mroźnych wiatrów marcowych**, jak to było w poprzednich latach.

Niemniejsza praca wre w sadach i ogrodach. Ogrodnicy przygotowują inspekta, spulchniają ziemię i przygotowują ją pod siew i sadzenie warzyw oraz wszelkiego rodzaju rozsad. W sadach kończy się cięcie drzew owocowych, spryskiwanie odpowiedniemi cieczami, chroniącemi od zarazków i szkodników.

A nad pracą rolnika w polu i ogrodnika w sadzie unosi się dźwięczny głos skowronka, tego najwcześniejszego towarzysza wieśniaka.

Utworzenie komisarjatów w okręgu Galicja.

Kraków, 19 marca. **Z mocą obowiązującą od dnia 1 lipca bieżącego roku zatwierdzone zostało w myśl dekretu sekretarza stanu Rządu Gen. Gub. utworzenie w Okręgu Galicja komisarjatów dla starostw miejskich i wiejskich. Utworzone zostaną następujące komisarjaty:**

W Borysławiu dla starostw powiatowych w Drohobyczu, Stanisławowie, Kołomyi, Czortkowie, Tarnopolu i Brzeżanach i komisarjat miejski w Rawie Ruskiej dla tych samych starostw.

Dla starostwa Lwów-wieś uznane zostały za komisarjaty wiejskie: Żółkiew, Gródek i Sądowa Wisznia. Dla starostwa Sambor — Turka, dla starostwa w Stryju — Chodorów i Skole, dla Kałusza — Dolina, Stanisławowa — Tłumacz i Nadwórna, dla starostwa w Kołomyi wyznaczono komisarjat wiejski w Horodence, Śniatynie i Kosowie, dla Czortkowa w Buczaczu, Borszczowie, Zaleszczykach i Kopyczyńcach; dla starostwa w Tarnopolu — w Trembowli, Skałacie, Zborowie i Zbarażu, dla Złoczowa — w Przemyślanach i Brodach, dla Brzeżan — w Rohatynie i Podhajcach, dla Kamionki Strumiłowej — w Radziechowie i Sokalu i dla starostwa w Rawie Ruskiej — w Lubaczowie.

„KSIĄŻKI ZAŻALEŃ“ W SKLEPACH. Ponieważ w niektórych punktach sprzedaży artykułów spożywczych w Częstochowie stwierdzono niedociągnięcia, dotyczące porządku w lokalach, sposobu obsługi klienta, jakości sprzedawanych artykułów itp., Urząd Wyżywienia zwrócił uwagę, że we wszystkich sklepach znajdują się „Książki zażaleń“, w których konsumenci mają prawo wpisywać wszelkiego rodzaju skargi. Właściciele sklepów obowiązani są na każdorazowe żądanie przedstawić te książki kupującym.

„Niewyraźne i przygnębione nastroje w Stanach Zjednoczonych“.

Sztokholm, 19 marca. **Jak wynika z treści ostatniego wydania tygodnika „Time“, jakie nadeszło do Europy, nastroje w Waszyngtonie co do polityki wewnętrznej określa się jako „niewyraźne i przygnębione“. Wszelkie polityczne wydarzenia idą już obecnie w cień pod wrażeniem kampanji wyborczej, rozwiniętej z niezwykłą siłą. Obecnie w obliczu opinji publicznej toczy się walka o kierownictwo urzędu produkcji wojennej.**

„Time“ twierdzi, że stanowisko Nelsona jest obecnie ostatecznie zachwiane.

Wiadomości o mającej nastąpić dymisji Nelsona pojawiały się bardzo często, jednakże nigdy się nie potwierdzały.

„Time“ przypuszcza, że niechęć władz wojskowych do Nelsona przybrała tak wielkie rozmiary, że dalsze utrzymanie się jego na tym urzędzie uważane jest za niemożliwe.

Kilka większych dzienników, a wśród nich „New York Herald Tribune“, domaga się odwołania tej zaufanej osoby prezydenta, aby tem samem położyć kres rywalizacji urzędów wojskowych z urzędami cywilnemi w dziedzinie produkcji.

Kiedy więc wokół sprawy kierownictwa produkcją zbrojeniową toczą się spory, w samym dziale produkcyjnym daje się zauważyć wzrost nieporządku. Jak twierdzą, w amerykańskiej gospodarce wojennej daje się odczuwać brak planowania ujednostajnionego i zakrojonego na wielką skalę, lub też brak energicznego i sprawnego wykonania, o ile takie planowanie istnieje.

Działalność komunistyczna w Anglji.

Sztokholm, 19 marca. **Wobec tego, iż Labour Party nie zgodziła się na przyjęcie komunistów angielskich, uzasadniając swój krok tem, iż zasady obydwu partyj nie harmonizują ze sobą, obecnie centralny komitet komunistów angielskich opublikował nową deklarację, w której powtórnie domaga się przyjęcia.**

Jak dalece posunęła się już krecia robota Moskwy, mająca na celu podkopanie pozycyj brytyjskich, wynika z wiadomości, podanej na łamach „Timesu“ z Canberry. W myśl tego, **południowo-australijska partja komunistyczna, która widocznie niedawno temu założona, na „swem pierwszem posiedzeniu“ zapowiedziała, iż przy najbliższych wyborach do parlamentu zamierza wysunąć własnych kandydatów.**

Celem uniknięcia straty głosów, zamierza się zawrzeć układ wyborczy z australijską Labour Party — w której, jak wiadomo, radykalne elementy silniej są reprezentowane, aniżeli w angielskiej partji pracy — spodziewając się w ten sposób w niektórych okręgach wyborczych wysunąć również wspólnych kandydatów.

Ta działalność partji komunistycznej w południowej Australji, podkreślona jeszcze przybyciem pierwszego posła sowieckiego do Australji, jest niezbitym dowodem, iż Moskwa szczególną swą uwagę zwróciła obecnie na tę część świata.

Rozwój przemysłu zielarskiego.

Kraków, 20 marca. Polskie rośliny lekarskie dziko rosnące, jako gotowy surowiec, niepotrzebujący specjalnej uprawy, doczekał się od 3 lat wojennej zawieruchy wielkiego uznania, zastosowania i zainteresowania się ogółu społeczeństwa, stwarzając i kładąc równocześnie mocne fundamenty dla jego rozwoju jako przemysłu rodzimego w najbliższą i daleką przyszłość, co niewątpliwie odbije się dodatnio na budżecie naszego kraju. Już dzisiaj stwierdzić należy, że przemysł zielarski, zwłaszcza zbiór z dzikiego stanu, ujęty planowo, rozpowszechnił się prawie po wszystkich wsiach całego Gubernatorstwa.

Główne przyczyny rozwoju przemysłu zielarskiego u nas w obecnej dobie są:

1) Powołanie do życia „Związku Zielarskiego Uprawiających i Zbierających rośliny lekarskie, aromatyczne i korzenne“, który jako centrala skupia w swem ręku całą akcję zielarską, tj. zbiór i uprawę.

2) Przeznaczone fundusze Rządu G. G. na przeprowadzenie i udoskonalenie danego przemysłu.

3) Żywotna i skuteczna współpraca referentów zielarskich w poszczególnych Izbach Rolniczych.

4) Bardzo żmudna współpraca Instruktorek Gospodarstwa Domowego w poszczególnych starostwach.

5) Praca oświatowa instruktorek Głównej Rady Opiekuńczej (R. G. O.), które z prawdziwem poświęceniem docierają i uświadamiają, zwłaszcza wysiedlonych o skuteczności i doniosłości zbierania roślin lekarskich.

6) Wydanie polecenia nauczycielstwu szkół powszechnych do zbierania roślin przy pomocy dzieci szkolnych przez Główny Urząd Oświaty Gen. Gubernatorstwa.

7) Życzliwe ustosunkowanie się prasy tak stołecznej, jakoteż prowincjonalnej, nie szczędzącej papieru na pomieszczanie odpowiednich artykułów fachowców, piszących o ziołach leczniczych.

8) Oddanie prawa zakupu ususzonych roślin lekarskich tak od uprawiających, jakoteż od prywatnych zbieraczy i szkoły spółdzielniom rolniczo-handlowym, z których każda prawie ma już swego referenta, obznajomionego (względnie mieć powinna) z handlem roślinami aptecznemi.

9) Utworzenie centralnej placówki skupu ziół w Warszawie (Herbag), gromadzącej wszelkie zapasy zebranego i ususzonego materjału zielarskiego z całego Gubernatorstwa i przydzielającego w potrzebnej ilości aptekom i fabrykom farmaceutycznym.

10) Ochrona cen ziół lekarskich i korzennych, ustanowiona tak dla hodowców, jakoteż zbieraczy przez „Urząd Kształtowania Cen“ przy Rządzie G. G. osobnemi rozporządzeniami: z dn. 7 V 1942 r. (II/648—3328/42) i 11 VI 1942 (II. 648—4915/42).

Cel powyższego zarządzenia i ustanowienia cen maksymalnych jest jasny, mianowicie:

a) Zabezpieczenie środków lekarskich rodzimego pochodzenia roślinnego przed wyzyskiem paskarzy, chcących żerować na chorej ludzkości,

b) udostępnienie nabywania po cenach przedwojennych środków lekarskich przez wszystkich potrzebujących.

Każdy hodowca roślin lekarskich, czy dzieci szkolne lub osoby starsze przez zbieranie roślin potrzebnych w lecznictwie i spieniężanie ich po cenach maksymalnych przedwojennych spełniają obowiązek iście samarytański, odpowiadający duchowi chrześcijańskiemu w stosunku do bliźnich. Jest to zatem szkolenie w pracy społecznej jak najliczniejszych kadr i przeciwwaga zbytniego zmaterjalizowania ducha i chęci gromadzenia majątku w czasie wojennym, kosztem najbiedniejszych, tj. chorych. Praca nad stworzeniem i udoskonaleniem przemysłu zielarskiego na fachowych podstawach szła w ciągu lat 1940—42 w dwóch kierunkach: organizacyjnym i oświatowym. Praca organizacyjna w Centrali Związku i Dystryktach jest już prawie na ukończeniu. Praca zaś oświatowa w większej części jest już dokonana.

Główny nacisk położono na doszkolenie w dziedzinie zbioru roślin lekarskich nauczycielstwa szkół powszechnych w całem Gubernatorstwie.

Szkolni instruktorzy zielarscy na kilkugodzinnych konferencjach zaznajomili całe nauczycielstwo ze sztuką zbierania ziół przy pomocy dzieci szkolnych w myśl wskazań Związku Zielarskiego.

Wszędzie zbieracze ziół, prywatni jakoteż i dzieci szkolne, wykazali w ubiegłym roku coraz to większe postępy tak w ilości zbioru, jakoteż poprawę w przygotowaniu ich dla handlu aptecznego. Zbieracze ziół zostali zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje zastępcze na rok 1943 zaś stałe legitymacje członkowskie są już przygotowane i w najbliższych miesiącach będą dostarczone poszczególnym Dystryktom.

Polska literatura zielarska jest na rynku księgarskim zupełnie wyczerpana, co świadczy o zainteresowaniu się daną dziedziną. Związek Zielarski, mimo trudności w zdobyciu papieru, poczyni wszelkie starania o pojawienie się nowych wydawnictw z dziedziny zielarskiej.

Ujmując sumę wyłożonej gotówki na pracę, zarządzeń Władz, przeprowadzenia organizacji, zainteresowania się ogółu społeczeństwa tak uprawą, jakoteż zbiorem ziół z dzikiego stanu, przeszczepiony na wzór Rzeszy, każe wnioskować, że przemysł zielarski wkroczył na właściwe tory swego rozwoju i wyda w przyszłości obfite plony dla dobra naszego kraju.

prof. Sikora

Jakie zioła zbierać w marcu?

(Zet) Ponieważ jak w roku ubiegłym, tak i obecnie **liczne rzesze podopiecznych Polskich Komitetów Opiekuńczych przystępują do zbierania ziół, na czasie będzie podać do ogólnej wiadomości,** że w miesiącu bieżącym należy zbierać następujące zioła: **biedrzeniec rozpikamień,** czyli pospolity (korzenie 3-let. roślin), **bobrek trójlistny,** czyli koniczyna wodna (kłącza), **goryczka żółta,** czyli gencjana (kłącza grubości najmniej wielkiego palca), **jaskółcze ziele** (najmłodsze listki), **jeżyna,** czyli ożyna (korzenie), **kruszyna pospolita** (kora z młodych gałązek przed wystąpieniem liści), **lubczyk lekarski,** czyli ogrodowy (korzenie jednoroczne), **lukrecja gładka** (rozłogi i korzenie od 3-go roku), **mydlnica lek.** (korzenie starszych roślin), **oman wielki,** czyli prawy (kłącza 2 i 3-letnich roślin), **perz** (rozłogi — dobrze opłókać), **pięciornik leśny,** czyli kurze ziele (kłącza), **pierwiosnek lekarski** (liście, kwiat), **płucnica islandzka,** czyli mech islandzki, **podbiał** (kwiat), **śliwa tarń,** czyli tarnina (liście i kwiaty) **tatarak** (kłącza przed wypuszczeniem liści) i **żywokost** lekarski (korzenie)..

W tym roku wylew rzek nie grozi.

(Zet) W okresie wiosny i gwałtownego topnienia śniegu, wszystkie prawie rzeki na terenie Kielecczyzny występują z koryta i zalewają szeroko sąsiadujące z niemi pola i łąki. Straty z tego powodu są nieraz dotkliwe, zależnie od nagromadzonych wód i siły topnienia śniegu. **Jadna z większych rzek w Kieleckiem, rzeka Nida, najwięcej bodaj daje się we znaki ludności,** jako rzeka pozbawiona jakiegokolwiek zabezpieczenia brzegów.

W tym roku ani Nida, ani żadna inna rzeka nie grozi wylewem, gdyż mała obfitość śniegu odrazu wsiąkła w ziemię pod promieniami słońca.

Obrabowali doszczętnie kierownika młyna.

(Zet) Kilku bandytów dokonało napadu na dom kierownika młyna we **wsi Barycz, gminy Gowarczów** (powiat konecki), **Wojciecha Radomskiego.**

Po sterroryzowaniu domowników, bandyci zrabowali z mieszkania garderobę, bieliznę, obuwie i różne przedmioty, oraz 3000 zł. gotówką, z młyna zaś 4 pasy transmisyjne skórzane, pewną ilość mąki i kaszy, oraz z chlewa świnię i drób.

Bandyci w liczbie kilku osób przyjechali do młyna parokonną furmanką, na którą załadowali wszystek łup i odjechali w niewiadomym kierunku. Rabunek trwał kilka godzin w porze wieczornej, przyczem na czatach bandyci postawili dwóch osobników, dwóch innych z bronią w ręku pilnowało sterroryzowanych domowników.

Pościg za sprawcami nie dał pozytywnego wyniku.

BITWA ZE SZCZURAMI. Na Ewę Kosową, zam. na Rakowie pod Częstochową, napadły w piwnicy szczury. Był to gremialny atak około setki szczurów, które momentalnie pokryły ruszającą się masą całe ciało kobiety. Kosowa została dotkliwie pogryziona i pokaleczona przez zajadłe bestje, które rzucały się również na ludzi przybyłych z pomocą, na skutek krzyku nieszczęśliwej. Wywiązała się bitwa ze szczurami. Zdołano zabić około 30 sztuk szkodników, przyczem dwóch mężczyzn zostało pokaleczonych przez oszalałe z wściekłości zwierzęta. Do Kosowej musiano wezwać lekarza, gdyż zaniemogła niebezpiecznie, doznając szoku nerwowego i ataku serca.

ŚMIERTELNY UPADEK. 12-letnia Kazimiera Styjska, zamieszkała w Tomaszowie Maz., wypadła z okna pierwszego piętra, ponosząc śmierć na miejscu. Jak się okazało, dziecko, bawiąc się na oknie z kotem, rozjuszyła w pewnym momencie zwierzę tak, iż kot rzucił się na nie. Styjska wychyliła się wówczas za parapet okna, straciła równowagę i wypadła na bruk. Matka dziewczynki, na wiadomość o wypadku, dostała ataku serca. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala.

ZWŁOKI NIEZNANEGO MĘŻCZYZNY. Na torze kolejowym w pobliżu Częstochowy znaleziono zmasakrowane zwłoki nieznanego mężczyzny. Człowiek ów był ubrany w stare drelichowe spodnie i cajgową marynarkę. Wokół szyi miał owinięty szalik jedwabny. Przy zmarłym nie znaleziono dokumentów.

(Zet) **NAPADNIĘTY W MIESZKANIU.** Do mieszkania Eligjusza Stawinogi w Piotrkowicach, gminy Wodzisław (powiat Jędrzejów) weszło wieczorem trzech osobników, którzy po sterroryzowaniu napadniętego; zrabowali 230 zł. gotówką, dowody osobiste i koncesję na uprawę tytoniu. Bandyci uzbrojeni byli w krótką broń palną.

Z DNIA.

Tempo!... Tempo!...

Świat się spieszy! Coraz szybciej obracają się kółka skomplikowanej maszyny, w opętańczym pośpiechu XX wieku.

Jednem z nich, potężnem, wywierającem znaczny wpływ na całą maszynerję — jest prasa. Kółko to zazębia swe tryby o wszystkie prawie pozostałe kółeczka, daje im niekiedy siłę, energję do ruchu, wyprzedzającego znacznie nieraz nasze czasy.

Jak w bezlicznych dziedzinach życia społecznego, tak również i w technice informacyjnej, odbywa się wszystko w coraz prędszem tempie.

O ścięciu Ludwika XVI dowiedzieli się np. czytelnicy pisma „Wiener Diarium“ dopiero po 3-ch tygodniach; o bitwie pod Lipskiem ludność Petersburga otrzymała wiadomość po miesiącu; uchwały Kongresu Wiedeńskiego dotarły do wiadomości narodów zainteresowanych po trzech tygodniach i t. d.

A dziś?

Myśl przeciętnego czytelnika nie może nadążyć za biegiem wielu spraw i objąć całości chaotycznego obrazu życia, odzwierciadlanego w prasie.

Czytelnik współczesny zwalnia też swój umysł od głębszego wnikania w treść większości faktów i wydarzeń, a nawet nie poświęca im dłuższej chwili uwagi. Nie może zresztą zastanawiać się nad wszystkiem, co czyta w gazecie, nowa fala informacji zaciera bowiem w jego świadomości i pamięci to, co czytał wczoraj.

Tempo jest zabójcze dla rzeczy małych, mniej ważnych, tempo nakazuje zapominać o wczorajszych wielkościach, względnie w krótkim czasie rodzi nowe.

Ba! Często gęsto wyprzedzamy nawet rozgrywające się wypadki: do takich kaczek dziennikarskich należy n. p. pogrzebanie człowieka żywego. Zresztą — to też nie nowość! O ile sobie dokładnie przypominam, jeden ze słynnych malarzy holenderskich, a zatem dobry wiek temu, uśmiercił się w prasie. *Umarł z premedytacją, wywołując swym zgonem „na niby“ znaczną zwyżkę na obrazy swego pendzla.* Zrobił majątek, lecz na tem skończył się jego spryt. Pieniądze schował do pończochy, wykazując dziwne zacofanie w stosunku do wyprzedzającego owe czasy — postępu.

A oto czytam anons w dziale „matrymonjalne“, zamieszczony w jednej z gazet, wychodzących w Generalnem Gubernatorstwie:

„Mam lat 68, poszukuję bratniego serca i duszy. Pieniądze nie wymagane, ale [illegible]ieczne. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia pod „Gorące uczucie“ i t. d.“

Nie wymaga to komentarzy. Już teraz nie z winy prasy dowiedzieli się czytelnicy o „gorącem uczuciu“ czcigodnej damy o... 40 lat zapóźno. Z drugiej strony może ona powołać się — i zupełnie słusznie — na tempo. Tempem da się wszystko nadrobić, tempo pozwala zapomnieć o wielu przykrych latach, tempo rodzi nowe życie.

Chicago morza Śródziemnego.

Z pośród wszystkich miast portowych Europy była Marsylja niewątpliwie najbarwniejszem i najbardziej ruchliwem. — **Bliskość Afryki i ścisły związek z południowo-amerykańskiemi metropoliami** jak również z portami Lewantu nadały temu południowo-francuskiemu miastu zgóry już charakter miejsca spotkania **wszystkich ras i narodów.** Dziesiątki tysięcy turystów zjeżdżało corocznie ze wszystkich części kontynentu — nie brakło też ciekawych wszelkich nowości jak również zbiegłych defraudantów oraz żądnych sensacyj globtroterów i nic złego nie przeczuwających tancerek (girlsów), które się potem jednego dnia obudziły w jakimś lupanarze w Montevideo albo też w Rio, o ile ich nie pochwycił prąd marsylijskiego świata podziemnego. Potem **zjawiali się tam marynarze i żeglarze ze wszystkich części świata, którzy w niezliczonych restauracjach i kawiarniach Canebiére zbiegali się na schadzki,** w tej najgłośniejszej ulicy Europy, po której to ulicy łazikowali mulaci i Chińczycy, negrzy, żydzi i mieszkańcy wszystkich karnacyj.

Jeśli ponad tem życiem i zgiełkiem unosił się jeszcze błysk romantyzmu, natenczas przeistaczała się w dzielnicy starego portu ta wesoło-podniecona **„królowa morza Śródziemnego" w rodzaj europejskiego Chicago.** Wokoło starego hotelu Dieu ciągła się nieskończona i niezbadana plątanina uliczek i zaułków, w których świat podziemny bez przeszkód prowadził swój byt. Zbiegli ze Stanów Zjednoczonych królowie przestępców znaleźli tutaj tak samo schronienie, jak ścigani listami gończemi zbrodniarze i defraudanci wszystkich europejskich krajów oraz skore do bójek szumowiny marynarskie samej Marsylji. W tysięcznych barach i jaskiniach gry ukrywały się zaś szumowiny ludzkości przed ręką sprawiedliwości ziemskiej, gdyż żaden policjant nie odważył się pójść do tego **piekła nędzy, występków i zbrodni. Armje żebraków wylegiwały się bezczynnie w dusznych uliczkach, z których nawet wściekły mistral** nie zdołał przepędzić obrzydliwych zapachów, z jakich wytwarzają się coraz to nowe a tak pustoszące epidemje. Na wszystkich rogach ulic siedzieli i stali setkami całemi handlarze i sprzedawali wszystko, co wir międzynarodowego ruchu spławił do tych brzegów. — Widziało się tam śmiejące maski **Chińczyków,** ofiarujących na sprzedaż dziwne jakieś fetysze azjatyckie, bardzo ciemnych — prawie czarnych — **Senegalczyków,** sprzedających egzotyczne ptaki i jakieś cudowne rzeźby. **Emigranci z Bałkanów** handlowali natomiast kradzionemi diamentami, a białe, czarne i brązowe dziewczęta wszystkich krajów wystawiały na pokaz swe mniej lub więcej obnażone ciała. Pomiędzy temi smutnemi świadkami ludzkiego upadku ukrywali się **apasze starego portu,** a złodzieje i mordercy, polityczni zamachowcy i miljonowi oszuści znajdowali tu bezpieczne schronienie. Tutaj wystawiało się corocznie tysiące fałszywych paszportów, tutaj z miesiąca na miesiąc znikali bez śladu ludzie całemi setkami, tutaj projektowano dość często takie zbrodnie, które całą Europę trzymały w napięciu.

Policja francuska nie miała odwagi wedrzeć się do tego niebezpiecznego gniazda.

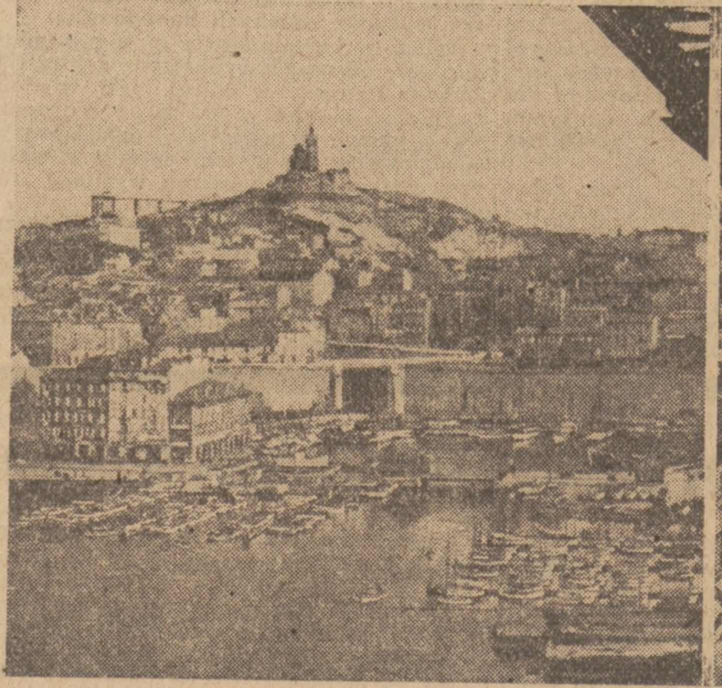
Napróżno wysyłano najenergiczniejszych prefektów do Marsylji, ażeby ci zaprowadzili znowu spokój i porządek w tem starem mieście portowem nad morzem Śródziemnem.

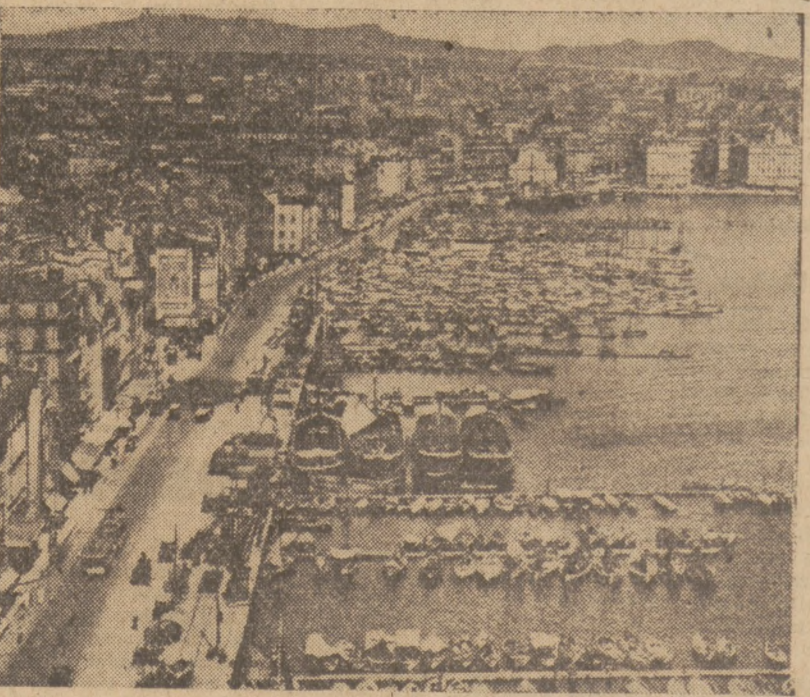
Porządni mieszkańcy tego miasta nie mogli bowiem znieść już dłużej tej dyktatury motłochu, naleciałego ze wszystkich krajów europejskich. Wskutek wojny, porażki, a przedewszystkiem lądowania Anglosasów w Afryce północnej, wzmogła się jeszcze niedola w Marsylji, unieruchamiając prawdziwy ruch i handel i robiąc z miasta centrum międzynarodowego paskarstwa, gdzie spotykali się paskarze całej Francji. Ludność tamtejsza pozbawiona żywności wskutek braku dowozu owoców i zboża, a przez unieruchomienie żeglugi i przemysłu pozbawiona pracy, coraz więcej staczała się na drogę bezprawia. Nędza, która za czasów pokoju i dobrobytu ukrywała się jakoś **pod płaszczykiem pozornego romantyzmu, raptownie zaczęła się szerzyć, a zbrodnie rosły do coraz to większych rozmiarów.** Był już najwyższy czas, ażeby zaprowadzono tutaj zmianę na lepsze.

Policja francuska zdecydowała się wreszcie na wkroczenie. Podczas ogromnej nagonki przeszukano ulice i zaułki w dzielnicy dzisiejszego starego portu, **zamknięto 1000 barów i spelunek, zaaresztowano 6000 podejrzanych i**

ewakuowano 40.000 osób, wywożąc je do obozów, skąd mają być przydzieleni do innych dzielnic i okolicznych miejscowości.

Całe to gniazdo zbójeckie będzie jednak zburzone, za wyjątkiem nielicznych wartościowych gmachów historycznych, jak starego ratusza, kościoła św. Wawrzyńca i starych marsyljańskich domów patrycjuszowskich. W ten sposób za jednym zamachem zginął wrzód najgorszego gatunku i stare miasto handlowe odzyskało znowu swe dobre imię, które ucierpiało tak wiele z powodu nagromadzenia się takich szkodliwych elementów. Francuzi sami, jak również porządni obywatele marsylijscy zapytują się teraz ze zdziwieniem — kiedy ta gigantyczna operacja została przeprowadzoną. Dlaczego tak długo czekano z tą akcją oczyszczającą? Zwlekano — pisała w tych dniach francuska agentura „Inter-France" — na myśl przyaresztowania pięciu albo sześciu tysięcy ludzi; policja nie miała odwagi udawać się do dzielnicy, o której wiedziała, że przyjmą ją tam zawodowi zabijacy i nie można sobie poprostu wyobrazić, że jedyną możliwością uwolnienia się od takiego robactwa było zniszczenie jego gniazda. **Problem oczyszczenia Marsylji wydawał się nie do rozwiązania.** Tymczasem wcale tak nie było, o czem przekonano się po uwolnieniu się od licznych wątpliwości pod względem prawniczym, polityczno-filozoficznym oraz sentymentalnym, które to ową akcję tak długo odwlekły. Widocznie potrzeba było wojny, ażeby powziąć tę decyzję i w ten sposób ją rozstrzygnąć, co nawet nie możemy sobie samym przypisywać. **Żyjemy w czasie, w którym po niewystarczających — a więc półśrodkach — nie można niczego oczekiwać.** Stara prawda okazała się słuszną, że ażeby zaprowadzić porządek w jakimś kraju, nie potrzeba stwarzać wcale jakichś innych praw, ale **już istniejące przeprowadzić bez fałszywej słabości.** Przykład starego portu w Marsylji wykazuje, że trochę energji wystarcza, ażeby raz na zawsze położyć kres wszystkim dawnym nadużyciom. Może Francja na mocy tego przykładu nauczy się też, jak postępować w innych dziedzinach.





Fragmenty miasta (na lewo) i portu Marsylji (na prawo).

Dodekanez.

Włoska baza na morzu Śródziemnem.

Kraków, w marcu.

(St) Dnia 25 lutego 1941 roku zjawiły się okręty brytyjskie przed małą wyspą Castelrosso, leżącą we wschodniej części morza Śródziemnego, wysadziły wojsko na ląd i pokonawszy szczupłą włoską załogę, opanowały wysepkę.

Cel taktyczny tej wyprawy nie był całkiem jasny. Posiadanie wysepki o powierzchni 9 kilometrów kwadratowych, zamieszkałej przez niespełna 3.000 ludzi, leżącej w pobliżu kontynentu tureckiego, mogło przedstawiać dla kierownictwa brytyjskiego pożądany cel tylko wówczas, jeśli stamtąd zamierzano rozpocząć ofensywę w większym stylu przeciw posiadłościom włoskim na morzu Egejskiem, ściślej przeciw Dodekanezowi.

Już w trzy dni później okazało się jednak, że taki cel nie przyświecał kierownictwu brytyjskiemu, ponieważ w dniu 28 lutego Włosi zaatakowali wysepkę, wzięli załogę brytyjską do niewoli i ponownie zatknęli flagę włoską na Castelrosso.

Anglicy, spotkawszy się na Castelrosso z oporem, nie podjęli już żadnej dalszej akcji, niemniej jednak pewne niebezpieczeństwo dla Dodekanezu ciągle jeszcze istniało. Z chwilą jednak, gdy armje osi obsadziły Grecję i jej wyspy, łącznie z Kretą, niebezpieczeństwo to zostało całkowicie zażegnane.

Przez rozbudowanie umocnień na wyspach Dodekanezu, Krecie i Cykladach zabezpieczono południowo-wschodnią flankę europejską przed ewentualnym atakiem brytyjskim. W tym systemie fortyfikacyjnym zajmuje Dodekanez wybitne miejsce.

Nazwa „Dodekanez", pochodząca jeszcze z czasów panowania tureckiego, nie mówi wiele i jest nieścisła. **Ogółem nie 12, ale 14 głównych wysp należy do „Włoskich wysp na morzu Egejskiem",** jak z urzędowej strony włoskiej określono Dodekanez w 1930 roku. **14 głównych wysp i około 50 zamieszkałych mniejszych wysp Dodekanezu leży na obszarze między Samos, Naxos i lądem tureckim.** Ogólna powierzchnia wysp wynosi 2.697 kilometrów kwadratowych, liczba ludności 120.000. Pod względem wyznaniowym dzieli się ludność na katolików, ortodoksów, mahometan i żydów.

Największą wyspą i ośrodkiem administracyjnym jest Rodos, mająca 54.000 mieszkańców, z głównem miastem Rodos i 47 wsiami.

Tylko dwie największe wyspy, Rodos i Kos, posiadają równiny, nadające się do uprawiania rolnictwa na większą skalę. **Głównemi produktami są owoce, oliwa i wino.** Inne wyspy mają górzysty charakter, który nie sprzyja rozwojowi rolnictwa.

Ze względu na strategiczne znaczenie Dodekanezu, jako rygla między cieśninami morskiemi a kanałem Sueskim, **Włochy faszystowskie zbudowały na wyspach bazy lotnicze i łodzi podwodnych.**

Tak umocniony Dodekanez utrudnia w znacznym stopniu połączenia brytyjskie między Maltą i Cyprem.

W związku z tem, w ciągu kampanji na Bałkanach, Brytyjczycy atakowali często wyspy Rodos i Stampalia, jednakże bez żadnego sukcesu. Pozycja Dodekanezu wzmocniła się jeszcze po zajęciu przez armje osi Jugosławji, Grecji i Krety.

Wydawnictwo: „Nowy Czas", Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.